

Przedpłata na „Gaz. Nar.” wynosi:
 miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
 kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
 półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przeznaczeni do składającego przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.” (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo do upewnienia bezpłatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Altenberga (dawnej F. H. Richtera).

Wszystcy prenumeratorem mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK” za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrupach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 r. de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünengasse 12 — M. Dukes Wollzeile 6 — Soballek Wollzeile 11 i J. Danneberg, L. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner w Frankfurtu: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Balaban & Frenkler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe są jedyną spłatą wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadrukowane za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Głasy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencyjne 5 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Ludowcy a Stojałowski.

Lwów d. 14. października.

W telegraficznych sprawozdaniach z zająć na wiecu niedzielnym w Rzeszowie, podano przez pomyłkę (prawdopodobnie skutkiem wrzawy powstałej w sali obrad), że p. Lewakowski wezwał ks. Stojałowskiego, aby jako będący pod klątwą kościelną, zgromadzenie opuścić. W sprawozdaniach listownie następnie nadeszłych, sprostowano tę omyłkę, zaznaczając, że to nie p. Lewakowski upomniał się o rzecz słuszną, ale emerytowany radca sądowy, a obecnie adwokat Michniewicz. Kur. Lwowski, patronizującemu stronnictwu ludowemu i jego przewodniczącemu p. Lewakowskiemu, nie wystarczyło to i uważał za potrzebne celem oczyszczenia p. Lewakowskiego z zarzutu, jakoby się trzymał przepisów Kościoła, wyjaśnić stanowisko stronnictwa ludowego do wyklętego kapłana.

Kurjer Lwowski tak rozumuje: „Pisma stańczykowskie unoszą się z zadowolenia, że wiec ludowy w Rzeszowie został rozbity. Stalo się to wskutek awantury wszczętej z powodu pojawienia się ks. Stojałowskiego. Sprawozdawcy dzienników stańczykowskich nadmieniali, iż przewodniczący dr. Lewakowski wezwał Stojałowskiego, aby opuścił salę, albowiem będąc pod klątwą kościelną, naradza lud na nieprzyjemność ze strony duchowieństwa. Tymczasem nie Lewakowski, ale mecenas Michniewicz uczynił to wezwanie, i wywołał tym sposobem drażliwą i zarazem burliwą rozprawę, która według zapatrywania Komisara rządowego Bielowskiego nie znajdowała się na programie zgromadzenia, i posłużyła temuż za powód do rozwiązania zgromadzenia.

P. Michniewicz wyrażając Stojałowskiego do opuszczenia sali, miał widocznie na oku przykroci, jakich już w wielu paraniach doznaje lud ze strony duchowieństwa, które wroślanom i ich dzieciom nawet grozi ekskomunikacją, jeżeli będą obecni w „wyklętym przez księdza” Stojałowskim. Jezuita Załęcki ogłosił tymi dniami umyślnie pismo z twierdzeniem, że któkolwiek będzie obecny ze Stojałowskim, podpadnie tak samo jak Stojałowski karom kościelnym, t. j. że księża będą mu odmawiać sakramentów, prawa uczestniczenia w nabożeństwach i t. p. Nam (naturalnie kanonistom z Kur. Lw.) się zdaje, że według obowiązujących w państwie austriackim ustaw, presje tego rodzaju są niedopuszczalne, bo się sprzeciwiają kodeksowi karnemu i przedaj czy później prokuratorowi państwa dla warowania powagi prawa, będzie musiała wytoczyć je przed najwyższy trybunał kasacyjny. Takie jest zapatrywanie przywódców stronnictwa ludowego. I dlatego dr. Lewakowski wraz z całym stronnictwem ludowym nie odmawia Stojałowskiemu, ani nikomu uczestnictwa i głosu na wiecach. Spór Stojałowski z władzami i figurami kościelnymi uważamy za prywatny jego spór, tem bardziej, ile że Stojałowski utrzymuje, że klątwa kościelna, nań rzucona, jest niezgodną z ustawami kościelnymi, bo nastąpiła bez poprzedniego procesu kanonicznego, bez jego przesłuchania i nie jest podpisana przez papieża, ani nie została mu doręczona.

Tak prawil Stojałowski tym właścicielom, którzy w liczbie około 100 (a nie 2000, jak mylnie przedstawia pisma wrogie stronnictwu ludowemu) bezpośrednio po rozwiązaniu wiecu ludowego d. 11 b. m. w

Rzeszowie, towarzyszyli mu za miasto. My laicy i cywiliści nie znamy się na tych subtelnościach kanonicznych. Jest to księża sprawa. Niech się o nią rozprawiają księża. Ludowi chodzi o wywalczenie praw obywatelskich. Do sporu więc czystego księży mieszać się nie będzie. Takie jest stanowisko stronnictwa ludowego.

Tyle Kurjer Lwowski. Sprzeczać się z nim o to, że ekskomunikacja nie jest sprawą czysto księży — nie mamy zamiaru, bo w rzeczach takich dysputować można tylko z tym, kto zna bodaj pierwsze zasady katechizmu a nie Kurjer Lwowski. sam przyznaje, że się nie zna na „subtelnościach (ładna subtelność) kanonicznych”. Natomiast na inną okoliczność chcemy zwrócić uwagę czytelników. Oto Kurjer Lwowski, organ ludowców, bierze niejako w obronę tego samego ks. Stojałowskiego, który stronnictwo ludowe, od czasu poróżnienia się z niem, gnębi i rozbija. Czy to tedy nie jest przypadkiem chęć ponownego skaptowania sobie ks. Stojałowskiego? Czy ludowcy, przeko nawszy się, że bez Stojałowskiego nie mogą szerzyć skutecznie szkodliwej agitacji, nie starają się przypadkowo ponownie doń zbliżyć, aby wspólna akcja prowadziła — zwłaszcza, że cel tak ich, jak Stojałowskiego i Daszyńskiego jest jeden i ten sam: wicherzenie, — a różni się tylko w słowach, nie można bowiem powiedzieć w środkach, bo te są jedne i te same.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 14 października.

Drogą na Londyn zaszywaną zostaje Europa mnóstwem kłamstw najrozrymszyszych z Turcyi. Tym razem nadochodzi też droga wiadomość, zapewne zasługująca na wiarę, mianowicie że sultan wydał irade (reskrypt), mocą którego reformy administracyjne, przyznane iradem d. 20 października z r. sześciu gubernium małoazjatyckim (Erzerum, Bitlis, Wan, Siwas, Mamured el Azis i Diarberkir, w których mieszkają Armeńczycy) na resztę także prowincyi państwa tureckiego rozciągnięte zostają. Jeżeli się ta wiadomość sprawdzi, to pogratiulować należy Porcie i sultanowi kroku, który ich z rozmaitych kłopotów dyplomatycznych wybawi, a także w wewnętrznych stosunkach bodaj chwilowo pomyślnie się odbije. Sultan usłuchał nareszcie niestannych rad Austro-Węgier, i jakkolwiek irade dość późno wydane zostało, na każdy jednak sposób nie lepszego na teraz rząd turecki uczynić nie mógł.

Zeszłoroczne irade nawiązują do sławnego hatu (reskryptu) jeszcze uroczystszy niż irade z d. 8 listopada 1889, tak zwanego hatu gülhańskiego, wypowiedającego zasady równoprawnienia i sprawiedliwości, wedle których zreformować należało administrację. Dopiero w 17 lat potem, dnia 9 stycznia 1886, po wojnie krymskiej, ogłoszono — wskutek konferencji, w których uczestniczyli ambasadorowie Austrii, Anglii i Francji — hat szczerogłowo już formułujący zasady hatu z r. 1839, z dołączonym projektem reform, obejmującym 19 paragrafów. Ustanowiono w nich tolerancję religijną, z zupełne równoprawnienie chrześcijan z mahometanami, dopu-

szczenie chrześcijan do służby cywilnej a nawet wojskowej, a więc szereg koncesyj, których dyplomacya europejska i dzisiaj, więc właśnie w 40 lat się domaga, tusząc, że może za lat dziesięć nareszcie ziści się to, co już w r. 1839 w zasadzie przyrzeczono.

Sukces tego irade będzie na razie sukcesem dyplomatycznym rządu tureckiego wobec dyplomacyi mocarstw, wobec Europy i własnych poddanych. Aby był także sukces polityczny, na leży irade rzeczywiście i szczerogłowo przeprowadzić. Jużci napotka rząd turecki wielkie trudności, jako to nie dowierzenie chrześcijan, niezadowolenie mahometan, brak pieniędzy i odpowiednich urzędników — ale początek musi być zrobiony; inaczej z wiosną świeże wybuchną groźne powrwy, które na nowa ciężkie próby narażą pokój i byt państwa Osmanów.

Z Berlina donoszą o rozmowie piętorego korespondenta z tureckim ministrem spraw zagran. Tewfik baszą, w której tenże oświadczył, że rząd turecki sprzeciwia się wszelkiemu nowemu obłudzeniu i zamierza kosztą nowych reform pokryć własnymi środkami kraju. Mianowicie chce od mocarstw uzyskać zezwolenie na zaprowadzenie monopolu alkoholu, zapalek i papieru cygarowego; dochód z tych źródeł podobały w czasach spokojnych wszelkim kłopotom pieniężnym. Nadto, aby otworzyć olbrzymie, niewyżyżskane dotąd bogactwa Turcyi azjatyckiej, postanowiono poprowadzić kolej azjatycką aż do Bagdadu, o czemby zarazem utworzona została droga lądowa z Europy do Indyi, któreby wszystkie ludy, a także Anglicy używać byli zmuszeni; w sześciu dniach możnaby z Europy dostać się do Indyi.

Co do tej kolei ma Tewfik basza zupełną rację, i jest to plan już dosyć dawny. Byłaby ona rywalką kolei Sybirskiej, a co główniejsza, niesłychanie utrudniałaby Rosyi dostęp do zatoki Perskiej, ten główny cel wszystkich jej zabiegów. Ale jeżeli dotychczas Porta była w kłopotcie, jakiemu by towarzystwu — angielskiemu czy innemu — oddać budowę i ruch tej kolei, to dzisiaj Rosya, trzęsąca Konstantynopolem, budowy tej nie dopuści.

Z podróży carskiej do Francyi i najważniejszym etapem byłoby, co berlińska Voss. Ztg. donosi z Petersburga, że rokowania względem roż 3/4, procentowej pożyczki rosyjskiej w sumie 1.200 milionów w franków w Paryżu powiodły się i grupa rosyjszylowska emisji jej po powrocie cara do domu się podejmuje, — tylko, że jesto na razie jedynie pogłoska.

Dzienniki paryskie obrabiają ciągle jeszcze temat przyzmierra francusko-rosyjskiego. Niektóre twierdzą, że ogłaszać go niepodobna, bo wywołałoby to pożar powszechny. Jedynie rozsądnie pisze Cassagnac w „nonpartyzantowskiej Autorité”: „Przymierze to oznacza, że Niemcy nadal zatrzymają Alzacyę i Lotaryngię, Rosya nie nam nie pomoże, podczas gdy w przyzmierrze z Niemcami mielibyśmy bodaj tańszy spokój.” Socjalistyczne dzienniki żądają przedłożenia parlamentowi zawartego z Rosją traktatu, „parlament bowiem powinien znać całą prawdę i sprzeniewierzyłby się swemu mandatowi, gdyby tego nie żądał, —

niewiadomo, dlaczego Hanotoux unika jasnych odpowiedzi na jasne zapytania.”

W tej sprawie podnoszą z Berlina doniesienie, które Köln. Volksztg. (główny organ katolików niemieckich) jako z berlińskich kół dyplomatycznych pochodzące podaje: „W kołach tych sądzą jednomyślnie, że może nie istnieją traktaty, które tak samo są obowiązujące. Sądzą, że istnieje konwencya militarna i umowa dyplomatyczna w formie protokołu spisana. Wyrazu „przymierze” umyślnie nie użyto, ponieważ traktat przymierza musiałby rząd francuski, wedle konstytucyi, przedłożyć parlamentowi”. Wiadomość ta jest bardzo prawdopodobną.

W poważnych francuskich kołach politycznych zapewniają, że car w przemawianiu swoich formalnie obwołal przymierze francusko-rosyjskie i chociaż w nich ani razu nie użył wyrazu „pokój”, to dwuprzymierze nie jest wymierzone przeciw trójprzymierzu. Natomiast Anglia spotka się z dwuprzymierzem na każdym kroku, czyby to chodziło w Egipcie i Sudaonie o interesa francuskie, czy o hegemonię rosyjską w Azji. Zapatrywania te popiera nominacya p. Szyszki na ministra spraw zagranicznych, która jest już pewną, choć dopiero za powrotem cara do Petersburga ogłoszoną będzie. P. Szyszkin bowiem uchodzi za specjalnego znawcę dalekiego Wschodu i spraw afrykańskich, które usilnie studiował, a nadto jako poseł w Persyi i Chinach miał sposobność zapoznać się z niemi na miejscu. To jest najwybitniejszy charakterystyczny rys u nowego ministra rosyjskich spraw zagranicznych, a oraz wskazówka przyszłego kierunku polityki dwuprzymierza. W Paryżu zabawił p. Szyszkin dłużej niż car i po konferencji z p. Hanotoux, udał się — jak twierdzą — na specjalne zlecenie cara — do Berlina, gdzie też był przyjęty przez kanclerza i cesarza i już stamtąd do Petersburga odjechał.

Interpelacye wojskowe.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady państwa przy sposobności ustawy o pborze rekruta na rok 1897, wniesiono kilka interpelacyj z powodu rozmaitych zająć w wojsku. Wprawdzie trzymające się ściśle litery prawa, minister obrony krajowej hr. Wersersheim mógł się owemi interpelacyami nie zajmować a odesłać posłów po odpowiedź do delegacyi i do ministra wojny, ale dzięki właściwemu pojmowaniu swoich obowiązków, hr. Wersersheim już od szeregu lat drugiego nie leni się nigdy odpowiedzieć natychmiast i wyjaśnić wszystkie zarzuty, czynione armii austriackiej przez posłów w Radzie państwa. Tak też uczynił on na tem posiedzeniu, a w odpowiedzi swej zaznaczył przedewszystkiem, iż znikomnie małą jest liczba tych wypadków, w których skargi posłów na wojsko okazały się po bliższym ich zbadaniu usprawiedliwionymi.

Skargi te dzielą się na dwie kategorie. Posłowie najprzód idąc za głosem opinii, białadają nierządno nad tem, iż tu i owdzie nie jest w wojsku uwzględniony język towarzyski żołnie-

rzy i że znowu tu i owdzie między oddziałami wojska, wybieranym z różnych co do języka ludów, występują antagonizmy, które w poszczególnych choć rzadkich wypadkach doprowadzają do ostrych starć i bojów. Na to może być jedyną odpowiedzią — mówił minister — stwierdzenie faktu, iż w armii, której jedynie zwartość i jednolitość nadają rzetelną wartość, jeden język komendy i urzędowania musi być zachowany pod grozą największych niebezpieczeństw, a wobec tego tylko wybudane lokalne patryotyzmy mogą wybudzać rzadkie i drobne wypadki do znaczenia wielkich zająć. Oficerowie nie mogą być poliglotami, a lepiej było wprzód całą armię rozwiązać, niż wprowadzać do niej zamęt językowy, który z państwa austro-węgierskiego czyni istną wieżę Babel. Co się zaś tyczy konfliktów między poszczególnymi oddziałami, to nie są one przywiązane do różnorodnej narodowości żołnierzy. Wszakże nawet w armiach jednolitych takich jak francuska i niemiecka, dochodzi nieraz do krwawych zająć między żołnierzami tylko dlatego, bo ten oddział ma takie przezwiśko, a tamten inne. W Austrii właśnie, mimo narodowej rozmaitości elementów, składających się na armię, starć takich jest bardzo mało, mniej niż gdzieindziej.

Drugą kategorię zarzutów są narzekania na złe obchodzenie się oficerów z żołnierzami. W tym względzie zawsze się zapomina, iż z jednej strony oficerowie także są ludźmi a nie aniołami, a z drugiej strony zamyka się oczy na fakt, iż branka dostarcza armii często skończonych niedołęgów mimowolnych, a co gorsza także i umyślnych. Wobec tego dostateczną ochroną praw ludzkości w armii jest surowy przepis, na mocy którego oficerowi, popełniającemu błąd zbytniej surowości, nakładają się surowe niż komu innemu kary. Traci on stopień, a z nim całą karierę.

Minister dalej zapewnił z całą stanowczością, że administracya wojskowa, o ile tylko może, skracca czas służby w poszczególnych wypadkach, a pod tym względem równomiernie uwzględni wszelkie zawody tak dobrane rolnicy, chłopski, jak każdy inny. Tak samo korpus oficerski szanuje każdy zawód cywilny i stan, z którego oficer wyszedł. Dowód w tem, że wielu synów chłopskich jest tegimi oficerami. A że są pewne zajęcia, które się nie dadzą pogodzić z godnością stopnia oficerskiego, i że gdy się oficerowie rezerwowi im oddają, ściągają na siebie sął honorowy, to jest rzeczą naturalną i jest sprecozowane w speoalnych przepisach, którym się każdy, zostający oficerem, dobrowolnie poddaje.

W kwestyi najważniejszej, w sprawie ustawicznych zbrojeń, minister mógł tylko przyrzec, że administracya wojskowa będzie się zawsze, jak dotychczas, domagała tylko tego, co konieczne. Faktem jest, że w zbrojeniach Austrii nie idzie na czele, owszem przeciwnie zawsze tylko za innymi podąża, a tylko dzięki usilnej pracy, zapomocą prawdziwej sztuki, umiała mimo małych środków materialnych armię swą postawić na równym stopie z najpotężniejszymi.

Wszystkie powyższe uwagi poczynił minister z powodu uwag posłów, wypowiedzianych podczas omawiania

ustawy o kontyngencie rekrutów na r. 1897. Ustawę tę wnosil imieniem komisary wojskowej p. Popowski.

P. Janda z obrzaniem powieździał fakt, iż pewnego Czecha, oficera rezerwowego, sął honorowy jego pułku odsądził od stopnia oficerskiego za to, że za plugiem chodził. Narzekał też p. Janda na to, iż ułatwień w służbie, skróceń jej i odwołania jej terminu nie doznają w równej mierze rolnicy jak inne stany.

Na to odparł minister, iż o odebraniu oficerskiego stopnia za oddawanie się zajęciom rolniczym w pewnym wypadku nie jest jeszcze dokładnie poinformowany, ale już naprzód zapewnić może, iż cała rzecz musi polegać na nieporozumieniu. Musi tak być, bo cała armia wysoko poważa stan rolniczy i szczeni się tem, iż liczy w swoim gronie najtęższych pomiędzy tegimi i ci właśnie ze stanu chłopskiego pochodzi.

Ze nie wszystkim żądaniem co do uwolnienia od służby w linii, albo też co do skrócenia czasu służby i udzielenia urlopów — mówił dalej minister — można zadość uczynić, to pochodzi stąd, że ustawa nakazuje co roku żądać nowo przyzwolenia na brankę. Gdyby tak było w Austrii, jak jest w Niemczech, że administracya wojskowa ma na szereg lat zapewnioną brankę: ilość nowobraców wtedy mogłaby sprawiedliwie rozdzielać żołnierzy między rezerwy zapasową a linię. Dzisiaj może ona tylko ile możności łagodzić skutki wymagań ustawy i wymagań zbrojnego pokoju i to też administracya czyni jak najczęściej.

P. Bianchini zarzucił administracyi marynarskiej, iż systematycznie samych tylko Madjarów i Niemców robi oficerami okrętowymi, a wszędzie usuwa na drugi plan Chorwatów mimo tego, że żołnierze marynarscy i majtkowie są prawie wyłącznie Chorwatami. Gospodarczą taką zainaugurował admirał Sterneck, a nawet arcyka. Karol Stefan, który był pewną dłał zaporą, ustępując teraz, zamierzając poświęcić się administracyi swoich dóbr w Galicyi. Pytał też pan Bianchini ministra, czy prawdą jest, że podczas wrześniowych manewrów na batalion chorwaeki br. Sokewicza strzelano pół, póki czwarta część jego ludzi nie padła bez życia.

Minister na to przytoczył fakt, iż w marynarce austriackiej żąda się od wszystkich oficerów znajomości języka chorwackiego; już to samo zaprzecza wszelkim podziemom, jakoby w marynarce postępowano w Chorwatów. W armii wogóle od oficerów wymaga się, aby oprócz języka urzędowego niemieckiego znali przynajmniej jeszcze jeden narodowy język, ale znowu z drugiej strony wymaga się od młodych ludzi, aby choćby oficerami, nie tylko swoim ojczystym językiem władali, lecz w dostatecznej mierze posiadli także język niemiecki, bez którego nie podobna jest dobra organizacya wojska. I stąd to zapewne mogą pochodzić narzekania na to, iż się nie każdego mianuje oficerem, ale to jest rzeczą nie do uniesienia. Reakomy konflikt między chorwackimi żołnierzami a innymi, który miał miejsce w krajach okupowanych we wrześniu, nie musiał być tak straszny jak to p. Bianchini opowiadał, bo minister o nim dopiero teraz po raz pierwszy słyszał, a przecież

7

LENA

powieść współczesna z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Erk mrknął coś, widocznie starał się zapamiętać nad sobą, aby spokojnie wysłuchać tej gadaniny, która odbijała się o jego uszy echem siekiania kotłowego.

— Na każdy sposób zdaje mi się, że masz pan szczęście — śmiał się mały hrabia, którego widocznie nie żenoowało milczenie Erka — w kwadransie widział obie najpiękniejsze dziewczęta naszego miasteczka. Chodźmy przez boczne drzwi do parku, chciałbym panu coś ważnego powiedzieć, spokojnie i bez narzekań się na podsluchanie; a teraz, gdy cały Blendheim siedzi przy zupie, nie spotkamy w alei ani żywej duszy.

Gdy weszli do ogrodu, Erk głęboko odetchnął. Owionęło go świeże balsamiczne powietrze bogato kwitnącego. Ciszę głęboką przerywał świsgot kosów, a na ścieżkach nikogo nie było; zdawał leżał jakiś ogrodniczek, który nanił na grządce, na której pracował, zwrócony twarzą ku blaskom słońca.

— Usiadźmy na tej samotnej ławce, posłuchaj mnie pan chwilkę. Odrzuć wchodząc w medias res. Z nikim mniej dyplomatyzować nie potrzeba, jak ze zdolnym dyplomata... a takim przedstawił mi się pan od pierwszego rzutu oka, gdyż wszedł do pokoju baronówny Sydonii. Musiał pan już słyszeć, że posiadają mnie o zamiar zostania zięciem Jego ekscelencyi. Jest w tem racya i zdaje mi się, o ile to dotyczy samej baronówny, moge być pewny swego. Bez samochwalstwa powiem, że mógłbym się puścić w zawody z obecnym konkurentami, Sydonia nie jest młoda, a jeżeli ojciec umrze, zostawiając ją panną, odziedziczy nieznaczny majątek. Dobra moja są wprawdzie nieco obdużona, ale zawsze przedstawiają najpiękniejszą posiadłość w księstwie, a co się tyczy mojej osoby, to choć prawdą jest, że w Paryżu bardzo popierałem sztukę i artystki, ale powróciwszy do tego ongiłowego zaścianka, zrestaurowałem się całkowicie, a moja małżonka nie będzie się uskarżała.

Uśmiechnął się z zadowoleniem i wypieszczoł ręką odrzuć z surduta kilka kwiatów, które na niego z drzewa spadły.

— A więc powinnowała panu? — rzekł Erk, którego myśli błąkały się daleko.

— Jeszcze nie, i dlatego właśnie prosilem pana o chwilę rozmowy. Mego przyszłego teścia nie znasz pan bliżej? Między nami powiedziaławsy,

jest to znakomita głowa; ten człowiek ma zakrój na wielkiego meża stanu. Ale tutaj nie było dla niego pola, wskutek czego wrodzona chęć panowania zwyrodniała do absolutyzmu tureckiego baszy. Myśl „wydać z rąk władzę”, jakkolwiek skończył siedm dziesiąt lat, jest dla niego tak straszna, jak dla Turka propozycya, aby podporucznika zrobić dozorcą haremu. Dlatego że zwykłym czynizmem powtarza: że tylko temu odda władzę, jako swemu następcy, kto weźmie za żonę jego córki i tym sposobem zwiąże się z jego domem. Rozumiesz pan?

— Nie zupełnie. Nie widzę przeszkód, dla których nie mógłbyś pan zostać mężem baronówny Sydonii i ministrem księżstwa Blendheim wedle sławnego orzeczenia Oxenstierna... Myślał głośno, a świadomość obrzliwości tego wyrazu odczuł dopiero usłyszawszy własne słowa; ale hr. Holm widocznie nigdy nie słyszał nazwiska szwedzkiego kanclerza. Ruszył ramionami z wyrazem pełnym bezradności i rzekł:

— Nie jest to tak łatwą rzeczą, jak pan myślisz. Paps-ecelencya nie miałaby wprawdzie nic przeciw mej osobie, jakkolwiek nie tai, że uważa mnie za lepszego znawcę na turkie albo za kulisami w Palais royal lub we wielkiej operze, aniżeli przy stole dyplomatów i polityków. Oczywiście tam mniej znaczą ale serenissimus!... uważasz pan, voilà l'obstacle.

— Myślałem, że księżę pan nie

troczszo się o te sprawy, zajmując się przeważnie z amatorstwa astronomią i fotografią.

— Panie v. Friesen, jesteś pan dobrze poinformowany, ale nie wiesz jednej rzeczy: Jego Wysokość o ile ślepo spuszcza się we wszystkich nad starego ministra, o tyle nie okazuje skłonności do przelania tej wiary na jego następcę. Gdy Ecclencya Lindena wymienił moje nazwisko, w połączeniu ze swoim gichtem i pragnieniem zaciąsa, księżę zawołał: „Holm?” ale ten dotychczas występował z powodzeniem, i z gratulacyami w okazyi chrzcizu lub zaślubin u sąsiednich dworów. Zanim uwierzę, że nadaje się do posterunku pełnego odpowiedzialności, musiałbym pierwiej mieć na to dowody ze względu na jego wiek nie moge odeń zdać egzaminów, ale choć widzę dzieje memorał napisany jego ręką o obecnej sytuacji polityki europejskiej — przyczem musi wyluszczyć zasady, jakimi rząd nasz ma się kierować. Zresztą jest on najbogatszym magnatem w księstwie, a gdy go pan zaleceasz, nie mam nic przeciw jego osobie; powierzę mu tękę pod warunkiem, że jakiś czas jeszcze zechcesz wysłuchać swą radą”. Tak przyjacielu stoi ta sprawa. A teraz zapytuję pana jako gentlemana, czy moge liczyć na pańską pomoc?

— Na moją pomoc? ale cóż ja moge tu zrobić? jak panu poradzić? Księżciu rozchodzi się o pańskie po-

glądy i zasady, napisz więc memorał, a reszta sama się zrobi.

Mały pan sięgnął do bocznej kieszeni i wyjął zeszytek:

— La letterina — eccola qua! — zawołał śmiejąc się. Napisałem go już dawno, ale co? czy znajdzie to łaskę w najdosłotniejszych oczach? Bo powiedziaławsy między nami: dyabłem się tam interesował wyższą polityką; łamał sobie głowę nad specjalną polityką Blendheimu — pas si bête! Po zostawiałem to od dzieciństwa opatrności naszej, papie-ecelencyi, i ograniczałem się na pielegnowaniu moich szlachetnych pasyj. Nigdy mi się nie śniło, że mam być mężem stanu, i właściwie jest to szaleństwem, żeby mnie takim kłopotem obarczać. Ale skoro raz, nie wiem sam jak, wszedłem z baronówną w stosunek, pcha mnie ambicya, aby nie dopuścić do rozbicia. Wreszcie serenissimus nie będzie przecież stawał zbyt wygórowanych żądań, rozchodzi się tylko o to, abym uniknął grubszych błędów. Dlatego też zoczywszy pana w salonie, wydałem mi się aniołem zeslanym przez opatrność, aby mnie uratować przed kompromitacyą. Jeżeli zechcesz pan dać mi dowód przyjaźni... przejrzyj ten zeszytek... ma tylko czterdzieści stron i zanotuj na marginesie, jeżeli znajdziesz zbyt coś rażącego.

— I owszem, ale daj mi pan kilka dni czasu, bo nie wiem czy dziś będę mógł zabrać się do tego. Mam od-

świeżyć tyle starych wspomnień a te sentymentalne głupstwa zabierają wiele czasu.

Wziął zeszyt z rąk hrabiego i wstał, kładąc kres żywym podziękowaniem małego pana.

— Ależ nie rób pan wielkich rzeczy z takiej drobnostki — dwóch aturów wspierał się musi w swoim rzemiośle. Zapytam więc pana o coś: ten Steinberg, którego mi pan przedstawił tam na gorze, w atelier, skąd właściwie przychodzi do tej poufności z panną Valentią, że ją nazwała po imieniu? Sądzilem, iż ta artystka ma lepszy gust. Taki zaschły, puasty pedant, wygląda jak wykrojony z roli jakiegos komika w plaskiej komedyi.

Holm śmiał się.

— Krzywdzisz go pan. Dr. Steinbach jest powaga w nauce i wcale odpowiednim towarzyszem dla samotnej panienki, która maluje obrazki. Mówią, że naprawdę stara się o nią, a na blendheimowskich kwach już nieraz nazwano ich narzeczonemi. Co nie jest, może być. Życzyłbym jej coś lepszego, ale gdzież go znaleźć, w naszym małomiasteczkowym kółku? Nie przypominaj jej pan o tem, bo jest bardzo drażliwa na punkcie serdecznej afery.

(C. d. n.)

gdymy aż cała kompania legła na polu walki, wiadomością to było chodź z pogłoski ministerstwu obrony krajowej. Zresztą choćby to był drobny wypadek walki narodowościowej w łonie armii, to władze wystąpiły przeciw winnym z całą surowością. Wojsko nie miecza się do sporów narodowych szanuje ono wszystkie narody w państwie i właśnie dlatego ściśle przestrzegać musi i przestrzega, aby żołnierze rozmaitych narodowości, póki są w służbie, w zgodzie i jedności żyli.

Dwaj posłowie dr. Scheicher i dr. Brzard wnieśli rezolucję, żądającą, aby rząd zajął się przyprowadzeniem do skutku międzynarodowego sądu rozjemczego któryby zastąpił wszystkie wojny, a dr. Scheicher domagał się specjalnie, aby na czele owego sądu stał papież. Dr. Vaszaty znowu, zapowiedziawszy, że jak i inni Czesi będzie głosował przeciw ustawie na znak nieufności do rządu, starał się wykazać, iż wydatki na wojsko w Austrii nie odpowiadają ani położeniu politycznemu, ani możliwości ekonomicznej austriackich ludności. Dr. Ebenhoch domagał się, aby żołnierze mieli podczas służby czas na wykonywanie swoich obowiązków religijnych, aby oficerowie obchodzili się z żołnierzami w sposób ludzki, dalej aby podczas poboru do wojska uwzględniano jaknajbardziej położenie ekonomiczne nowobranów i wreszcie, aby do ówczesnej nie powoływano żołnierzy podczas żniw. Dr. Menger żądał zaprowadzenia dwuletniej służby dla tych, co ukończyli szkołę przemysłową, wydziałową lub jakąś zawodową, dalej zmiany dziś obowiązującego procesu karnego wojskowego i wreszcie wystąpił ostro przeciw pojęciu wojskowemu, jakoby jakakolwiek praca a zwłaszcza rolnicza hańbiła człowieka. Przynajmniej przykład cesarstwa chińskiego, którzy co roku za plugiem chodzą i cesarza Józefa II, który się również nie wyszydlił osobście orad. Mówił, że nawet za czasów największego absolutyzmu we Francji królewskie dzieci musiały się uczyć jakiegoś rzemiosła i że zajęcia rolnicze opiewali zawsze najwięksi poeci od czasów najdawniejszych aż do najnowszych. Wreszcie dr. Scheicher naglił, aby częściej urlopować żołnierzy, niż się to dotychczas dzieje, a przy tej sposobności zapytał, co się stało z owym kapralem, który pod Cieszanowem usmiercił żołnierza przywiązany go do konia i włócząc po kamienistej drodze. Pytał też, czy prawdą jest, że podczas ostatnich manewrów węgierskich były dni, w których żołnierzem nawet chleba nie rozdawano i że wskutek tego do stu ich miało umrzeć.

Na to wszystko odpowiedział minister przedłożeniem niedawnego reskryptu ministra wojny, który podwładnym komendom nakazuje dbać o to, aby żołnierze mieli dość wolnego czasu do wypełnienia obowiązków religijnych i że choć w armii jak wszędzie indziej trafiają się wybryki, to jednak musi w niej panować doskonały duch humanitarności, kiedy od dawien dawna do dziś dnia mnóstwo przykładów można znaleźć na to, jak żołnierze przywiązani są do swoich dowódców. Widać stąd, iż błędy ich muszą być rzadkie i małe. Nie zgodził się minister z żądaniem dwuletniej służby dla wykształconych nowobranów, bo armia właśnie nie wykształconych elementów bardzo potrzebuje, co się zaś tyczy zmiany postępowania karnego w sprawach wojskowych to rzecz ta doznała zwłoki, bo rząd nie mógł się zgodzić na ustność tego postępowania i jawność bez pewnych ograniczeń.

Pp. Noske, Tausche i Steiner domagali się jeszcze lepszej żywności dla żołnierzy, policzenia jednorodnej służby w usługach państwa, pomagania jakoś ubogim żołnierzom po skończeniu trzeleśniej służby, względnie traktowania żołnierzy podczas ćwiczeń i wreszcie zniesienia barbarzyńskich kar w wojsku wzięcia do ślupa i skuwania.

P. Steiner przytoczył też wypadek, w którym syna pewnego cakiernika dopiero wówczas zamianowano oficerem, gdy ojciec jego przemienił cukiernię na fabrykę cukrów a syna swego z pomocnika awansował na swego buchaltera.

Potem przyjęto ustawę o poborze rekruta na r. 1897 w drugim i trzecim czytaniu bez zmiany.

KORESPONDENCJE.

Parýż d. 10. października.
(Z paryskiego konserwatorium).

Z konserwatorium zna publiczność tylko wielkie dni uroczyste, egzaminy, które się stały modnymi rozrywkami. Świat gromadzi się na nich jak na wielkie steeplechase. Publiczność ma dostęp do małej sali, gdzie w zimowe niedziele rozgrywają się sławne koncerty, sceny zaś, rozgrywają się w sali klas, która była za czasów pierwszego cesarstwa miejscem zgromadzeń na publiczne konkursy i terenem pomp wspaniałych. Komedye tam przedstawiane niemniej są zajmujące i często nadszpodniawnie interesujące. Tamto widzieć można defiladę młodzieńczej ambicji, tęsknoty za sławą, nieprzewidywanych pokus, które tak często spotykają się z ironią i szysterstwem. Tamto wznosi się trybunał na artystów przyszłości. Wielką jest liczba wezwanych, ale mała wybranych. A nie może odebrać odwagi tym marzycielom w tem państwie chimery, gdzie młode dziewczęta, jakające się, Celi-meng, a biedni garbuskowie Cyda albo Ramea chcą przedstawiać.

Widzimy małą okrągłą scenę bez kulis, w tyle zasłoną z oiemno zielonego sukna w artystycznych fałdach, stoi z kilku wplatyanymi krzesłami, pianino dla proscenium dla klas muzycznych, a na podjum niezapuszczono żądna farbą Hamletów, Saint-Valliers'ów, Alcestów, Perdicau'ów, Clitandrow, szesnastoletnich wujów van Buck, którzy moralizują lotrowskich swoich synów, nieposiadając sami ani jednego włoska na brodzie, Marty, Lizety, Kamile, Andromachy — cały panteon francuskiego teatru, wcielony w dzieci, szepielnię, deklamując, jakające się — a często nawet zdradzające przecucie przyszłego talentu.

U wejścia na scenę stoi stuga szkolny. Otwiera on drzwi na dziedzielnie zewnętrzny, na którym cisną się kandydaci jedni w milczeniu, drudzy balając, a wszyscy w podnieceniu nerwowym, niespokojnie z nateżeniem wyczekują, kiedy ich nazwisko będzie wywołane. Robią wrażenie skazanych z czasów teroryzmu.

Przed sceną stoi stół w kształcie podkowy, pokryty zielonym sukmem, obkładany okrągłymi kałamarzami z z białej porcelany. U tego stołu zasiadli przewodniczący, sędziowie, profesorowie, którzy piszą i zaciągają daty w wielkie, w olbrzymie księgi.

Stądto jury słucha, egzaminuje i lornetką konkurentów. Mała, podłużna, wyłożona różowymi i zielonymi tafiłami sala robi smutne wrażenie. Światło dostaje się do niej poprzez matowe szyby dwóch okien. Naprzeciw sceny jest mroczna loża w posrodku balkonu opartego na drewnianych słupach. Stamtąd przysłuchiwał się konkursom tragedii cesarz, śledząc, czy się nie urodził Talmie rywał. Cesarzowi musiało być nieswojsko w tej loży, dziśszyj bywałce teatralny, gdyby mu taką zaoharowano, z pewnością nie było i ziemię poruszył, aby ją odmiennie na inną. Bonaparte co innego. Nie było mu wygodniej w berlińce polowej, a z tej loży mógł słuchać i patrzeć, nie będąc widzianym.

Między tą lożą a zieloną zasłoną na tylny ścianie defilują w przeciagu trzech dni w roku od południa do północy ambtini, którzy śnią o larchach jakiejś Rachel lub Got.

Dawniej przed wielu laty kandydatami w konserwatorium byli po większej części liedacy, których podczas przedstawienia jakiego dramatu pochwylił w swe szpony demon teatru, inteligentni robotnicy, autorzy fraszek ulicznych, bywalcy z Ambigu, lub de la Gaite, młode ogarnięte płościami tragedji dziewczęta, które z trudem wiodowały się na trzecią galeryę teatru francuskiego, aby się dać porwać głębięj intonacji głosu i postaci Racheli albo humorystycznej werwie i jasno a wyraźnie wypowiedzianemu słowu Brohan.

Ci adeptci sztuki nie dawali się odradzić ani przeszkodom ani trudom. Wiedzieli, że czas nauki w teatrze jest bardzo ciężki. Gotowi byli w drodze po złote runo znieść wiele niedostatku i niejedną przykrość. Szli wesolo i ochotnie do walki, nie strachali się przed cygańskim życiem i kpiłi z dobrą miną z nędzy. Stary Beran-ger był jeszcze w modzie, opiewano żebraków jako najszcześliwszych ludzi. Dziś inaczej. Teatr jest karyera i to jaką karyerą! Często najwistniejszą i najlepiej opłacaną. Można tak zostać aktorką, jak się zostaje nauczycielką. Można się tak zgłosić do egzaminu w Faubourg Poissonniere, jak się można zgłosić do ratusza po zdobycie dyplomu. Teraz tak się wstępuje do klasy profesora deklamacji, jak na praktykę do gospodarstwa.

A wśród tego tłum zgradowanego przed domem przedmieścia Poissonniere, tak mało jest nadziei na przyszłość! Ileż zawodów gotują sobie adepti teatru!

— Idź pan do szewca, szycj pan buty! — Tak odpowiadał otwarcie Got wszystkim, którzy go pytali, czy mają pojsć do teatru.

Inny egzaminator twierdził, że „zawielu dopuszcza się do egzaminu, zawielu przyjmuje i zawielu odznacza”. Jestto najczystsza prawda. O jakienś powołaniu u tych wszystkich młodych adeptów bardzo tylko rzadko można mówić.

Oryginalne talenty stają się coraz rzadszymi. W masie miernot tylko od czasu do czasu trafia się jakiś odrębny temperament.

Przed dwoma laty zjawilo się wysokie, piękne i eleganckie dziewczę przed komisją egzaminacyjną i oddeklamowała coś z „Półświatka”. Wprawda sędziów w podziwieniu. Była piękna i dystygnowana. Uznosono się powszechnie nad dziewczęcą rolę. Na egzamin styczniowy wybrała rolę Celimenu. Zachwycającą była z odozieniem jakby jakiejś rozwagi w głosie, porwała też wszystkich. Było to coś więcej niż nadzieja na przyszłość, to była pewność wielkiego powodzenia.

Z końcem roku szkolnego, w miesiącu czerwcem wszyscy byli przekonani, że dziewczę to z wielką łatwością zdobędzie pierwszą nagrodę, tymczasem jej imienia sługa szkolny nie wywołał. Już leżała chora, już się nie wstała na egzaminach, ani nawet nie przychodziła do konserwatorium. W dwudziestym roku życia umarła gdzieś na południu na chorobę pierwszą.

Francuska sztuka straciła w tem pięknym dziewczęciu wielką artystkę. Tylko, że takie wyjątki są bardzo rzadkie i trzeba wśród poczynnó wielę bezpożytecznych doświadczeń, zanim się w drugim szeregu konkurentów odkryje oryginalny kwiat poezji i talentu.

I defilada trwa godzinami. Jestto sortowanie różnych bardzo niewinnych typów. Zwłaszcza kobiety bywają dziwnie. Są takie, które toa-

krę sprawily sobie u najpierwszego krawca, a znow inne zakupyły jednolniewe świecidełka na tandecie. Zjawiają się córki aktorów co odmaldożnych olliczach matek — dowód to atawistycznej lub zawodowej tradycji. Przypominają jurorom ich własną miłość, a same zdaje się, jakby przyjęły rolę swoich matek, aby im pracę za wodową ułatwić. Matki przechodzą do kategorii „matek”.

Niektóre kandydatki ledwie przed wczoraj wdziały długą suknię po raz pierwszy, inne zwiędy już, zanim dośnigły dwudziestego roku życia, po większej części wszystkie są drobne i brzydki. Skąd one się biorą, te małe?...

Podczas egzaminu dochodzą przez szyby tony śpiewu i muzyki z klas muzycznych. Słychać dzwonek. Egzamin zbliża się ku końcowi. Nadchodzi noc...

W świetle świec, zlagodzonym zielonymi zasłonami, zbierają jurorowie zeszłyte. Lamy z reflektorami czynią na brzegu sceny rodzaj rampy, z której różowawy odbłask pada na młodzięco twarze.

Noc coraz postępując, a defilada kandydatów daleka do końca. Tłumiony hałas dochodzi zzewnątrz do sali, w której jurorowie ciągle jeszcze przysłuchują się deklamacji i kreślą hieroglify w zeszytach. Hałas ten stłumiony to objaw niecierpliwości biedaków, czekających na swoją kolej, ich przyjaćiół, ich kuzynów, zgradowanych u stóp klatki schodowej. Nakoniec fale głosów wznoszą się do potęgi wichru.

Słychać uderzenia małych róg o podłogi, małe serca biją przyspieszonym tętnem, małe głosiki odcinają się od tła głębokiego, jak złoty promień na zieleni.

Nakoniec przedstawił się ostatni konkurent. Przedyskutowawszy każdą scenę z osobna, jurorowie przystępują do skrutynium. Każdy juror zapisuje kartkę, składa ją i rzuca w urnę, podana przez woźnego. Przewodniczący odczytuje kartki, wywołuje nazwiska, skrutator je powtarza, a podczas tego zapada w salę milczenie.

Jakżeż wielu konkurentów nie dostaje się do upragnionej świątyni!

Liczbą miejsc wolnych jest bardzo ograniczona, liczbą konkurentów w znaczną. Zwycięzcyom na egzaminie zostaje przecie pociecha, bo nie wszyscy powołani dojdą do sławy Sary Bernhard. Wielu utonie po drodze, wielu porzuci zawód i odrzuci peplon Agamemnona z bark nowoczesnego nowego. Są przecież nawet dyplomaci, którzy byli uczniami konserwatorium; a dlatego nie mniej pięknie niż inni prezentują się w polityce. Inni użytkowali tyrady, których się w szkole wyczuli, w życiu publicznem. Zostali posłami i podprefektami i dziś dzwija się ludzie, gdzie się oni nauczyli przybierać podczas uroczystych występów taką wspaniałą pozę.

Nareszcie zamknięto listę przyjętych kandydatów. Jury opuszcza miejsce. Sędziowie wdziewają zarzutki i wracają do domów. Sami tylko profesorowie zostają jeszcze w sali egzaminacyjnej, badają listę przyjętych, dzielą się nowostępującymi uczniami wedle ich przypuszczalnych zdolności. Tragicj przeczują instynktownie tragiczne talenty, a mimo to często się zdarza, że profesorowie komedji wypuszczają spod swojej opieki najlepszych tragiczków.

Pod portalem wznosi się krzyk i niecierpliwosć. Trzeba pewnej odwagi, aby się w charakterze pirora przedano przez wzburzony tłum kandydatów. Zewsząd wyciągają się doń drobne rączki, a gdy się wreszcie wydstanie na ulicę, spostrzegą się, iż rączka ta podarły mu zarzutkę — na debiut. Za parę lat będą serca rozdzielają.

Wykolejeni.

Nie ma nic gorszego niż wyjść z warunkowego stanu.

Powiadają, że uniwersytet wykolejenie rozpowszechnia, wypuszczając w świat za wielu baszelierów.

Niestuszenie na niego całą winę składają. Obok klasycznego nauczania, stworzył on naukę do przemysłu przygotowującą. Wysłał się on, aby wszelkimi środkami, jakie są w jego mocy, dzieci, które nie mogą mieć praktycznej korzyści z kierunku klasycznego, nie były takowemu poddawane. Nie w tem jego odpowiedzialność leży, że rodzice mają manię bakala-reatu i prawdę powiedziawszy, jeżeli się już raz zdało tak zwaną maturę, to ona tak głowę zawróci, że taki patentowany mądral raczej z głodby umarł, niżby wziął się do jakiegoś ręcznego rzemiosła.

Robotnik ze wsi chciałby się przedzierznąć w robotnika fabrycznego, gdyż mu się zdaje, że tym sposobem wyjdzie na mieszczańską; formuluje sobie, że będą go nazywali panem. Robotnik miejski, który nienawidzi swych chlebobadów, marzy dzień i noc, jak zostać samemu właścicielem fabryki. Ten właściciel, im więcej to botnik go przeklina, tem mu więcej zadróści. Stary sierżant pragnie, aby syn jego mógł być oficerem. Czy może dla tej przyczyny wiek XIX nazwano wiekiem postępu?

Byłem bardzo młodym, ale pamiętam cholpa z 1825 r. Mieszkał on zbie-ral aniżeli chłop z 1889 roku. Najmniejszego nie ma porównania! Ponieważ nie wynaleziono jeszcze bezrobocia, zadawała się on zapłata dzienną, a była ona śmiesznie szczupłą. Mieszkał w lepiance pokrytej słomą; podłoga stanowiła ziemia ubita,

która w zimie zamieniała się w błoto, bez okna, za które trzeba było płacić podatek; miał jedną w tej chacie łóżko, zawierającą niemożliwie wielką ilość istot ludzkich wszelkiego wieku i rodzaju. Kiedy przyszła choroba zaraziła, całe to gniazdo musiało ją przechodzić. Doktor, mieszkający o dwie lub trzy mile francuskie stambąd, nie ruszał się, tylko dla mających. Żywiono się kasztanami i kartoflami; najzamożniejsi mieli w niedzielę chleb żytni, w którym plewy przeważały i który trwał cały tydzień. Noszono ubranie z płótna, nawet podczas zimy całe w lachmanach i wstrętnie brudne. O obuwin nie było mowy, czasami który miał grube saboty, ale kobiety i mężczyźni chadzali bosko. Ci, którzy rozprawiają o dawnych czasach lepszych, nigdy tych czasów, wierzo mi, nie widzieli.

Po nad robotnikiem podziemnym i po nad służącym był fermer lub właściciel. Ten ostatni miał w swoim składziku bezużłki cydru i krajanki słoniny, zawieszoną u pułapu w kuchni. W poście miał jako potrawę stokfisk. Pracował cały tydzień nie inaczej niż jego ludzie, a bawił się też nieinaczej niż oni w niedzielę, grając w kręgle lub w kulki w czasie pomiędzy mszą a nieszporami. Bardzo często niedzielną rozrywką miała swą całą przyjemność w upijaniu się. Ze zmrokami kobiety zbierały mężczyzn w rynsztokach leżących i odprowadzały ich, popychając się nawzajem, aż kładli się spać aby otrzeźwieć do ranka na swoich siennikach. Ci patryarchowie nie umieli czytać i sprze-ciwiali się tym, którzyby chcieli uczyć czytać ich dzieci. Nie mieli gorączki wstępowania wyżej: „Moje dzieci będą tem, czem ja jestem. Nie są z innego ciasta”.

Jakżeż przepędzały życie żony tych pijaków, często bite? Całą pracę domową wykonywały, a nadto uczestniczyły po większej części w pracy około ziemi. Nie miały ani kulek, ani cydru ku rozrywce. Religia wszystkim dla nich była. Dodawała im odwagi. To poświęcenie niestanne, bez przywiązania sercem, a bez odpozcynki i bez skargi, według mnie, graniczyło z cudem. Bogatsze miały niejaka wygodę. Mały kajak, który nazywały szumnie „swoim pokojem”. Nosily w niedzielę strojne, miejscowego oby-czaju ubrania, lecz pracowały również ciężko jak ich służące, jady razem z czeladzią i na nabożeństwach kłęczący lub siedziący w kuczki. Mówię tu o mieszkaniach północnej Francji. Na południu jakoś było weselej, jakkolwiek również nędznie.

Postęp przemysłu nadał temu wszystkiemu zupełnie inną postać. Kolej żelazne i szkoły elementarne zaniosły wiek XIX do Owerinii i do Bretanii, które o sto lat były się spóźniły. Ośmdziesiąt osób na sto umie dziś tam czytać. Wszyscy noszą obuwie, odzienie bywa naprawiane i prane. W zimie noszą ciepłe suknie. Dachy pokrywają łupkiem, do domów wpuszczono trochę powietrza i światła, mają obory dla zwierząt, które trzodzieści czy osterdziesiąt lat temu mieścily się razem z ludźmi w jednej izbie. Wszędzie potworzyły się rady gospodarce, stały powstały drogi między wsiami, znalazły się metody prowadzenia rolnictwa, używać zaczęto narzędzi udoskonalonych. W trzydzieści lat więcej zrobiono, aniżeli dawniej w stu latach.

Co się tyczy postępu moralnego, ten może nie tak posuwał się, jak postęp materyalny.

Czytają, ale co czytają? Dziennik za sosa. A w liczbie dzienników za sosa niektóre propagują demagogię i nihilizm. Tłumacza one ludowi, że nieprzyjacielem jest klerykalizm. Stąd chłop wnosi, że proboszcz jest szarlatanem, a religia obmianieniem. Gdzie nie ma religii, tam nie może być moralności; co to jest ta moralność? a co to jest Bóg, jeżeli ksiądz z nas szyczi? Chłop nie wpadnie w komunizm, który jest pojęciem zenadto oderwanem, a którego zresztą nikt jasno nie wytłumaczy; lecz powie, że trzeba jak najwięcej zbierać i używać tego, co się da. Kiedy bierze talarki, chce być panem, jak każdy inny. Będzie miał pacholków w stajni. On zaś weźmie sobie za zadanie nie opuścić żadnego jarmarku, włóczyć się po szynkowniach, które także o palec się podniosły i nazywały się kawiarniami. Musi pażrzeć na walki kogiarni, na wysięgi piesze; zakłady trzyma. Zamiasł bluzy, nosić musi surdut, kupiony w jakim magazynie taniej konfekcy. Co najniższej zna, to swój folwark. A następstwem tego, że w końcu ten folwark wyśliznie mu się z ręk. Mamy już wykolejonego.

Jego żona, nasladując go, porzucza kostjum malowniczy swego kraju, a kupuje wybrukowane szmaty z magazynów mod, pod któremi, jak to mówią, wygląda jak od święta. Ma salon, z którego nie wychodzi z bojazni, aby nie popamiędł w podwórzu folwarcz-nem swych pięknych spódnicek. Ani krokiem nie wstąpi do stajen, ani na pola nie zajrzy. Co największa, zapisuje rachunki i liczy sery swoje. Tak jak jej mąż, jest wykolejona. Nie jest włosioczną, a będzie zawsze karykatu-rą pani. Nie przypuszczając, proszę, abym pochwałił te nowe zwyczajy.

Ogólnie pragnę, aby każdy wypełniał to, do czego jest powołany. Zycze, aby każdy umiował swoje powo-lanie i szczycił się niem. Chciałbym, aby każdy człowiek był szanowanym nie z powodu piękności lub godności swego zajęcia, lecz za sposób, w jaki je wykonywa. Przekładać zawsze bezrobocia, zadawała się nad panka bezczynnego i nierządnego. Jestem pa-ten względów dla patrona roztropnego; a pilnego, który prowadzi łódź

swój jak sternik uzdolniony, omija-jąc grożące mu rafy, lecz jeżeli widzą kierunek przedsięwzięcia w rękę le-niwa i półgłówka niezdołnego, myślę, że dom w tych rękach obyły się bez takiego patrona, a on sam lepiej mógłby spożytkować bodaj choć rące swo-je, zarabiając jako codzienny pracownik. Chciałem wyrazić, że z dwóch: złego patrona i dobrego robotnika, ten ostatni tylko zasługuje na uszanowa-nie i na szacunek.

Odnosno do chlopki, z której po-wstała sztuczna pani, o której mówię przedtem, przekonany jestem, że sprowadza ona sobie sama największe nieszczęście.

Nie jest już chłopką, nie ma jej wyglądu i nie wypełnia jej czynności i obowiązków. Jest zarazem przedmi-otem zadróści i lekceważenia ze strony tych, których się wyparla. Zdarza się ośmdziesiąt razy na sto, że pró-żność jej ukaraną zostaje, sprowadza jąo ruinę, a już kara zaczyna się w tej nudzie, jaką sobie sprowadziła przez narzucenie sobie nawykniei, które są dla niej źródłem niestanne-go niesmaku.

Nie mogą jej znieść w klasie, którą porzuciła, nie chcą jej przyjąć do klasy, w którą pragnie wejść; ciągle wystawiona na śmieszność, nie wie, jak się ubierać, jak chodzić, jak sia-dać, jak mówić lub słuchać. Wie do-brze, że jest niezgrabną, wstydy się przed, czem jest i tego, czem byłoby chciała, wstydy się swego męża i siebie samej. Dzieci odwozi od ich powołania, gdyż doświadczenie przynosi jej cierpienie, a nie daje światła; boi się, że dzieci spadną naje od niej. A za upadek ma powrót tych dzieci do stanu, który porzuciła, a któryby im dać mógł zadowolenie, gdyż umie liby wypełnić warunki tego położenia, czuliaby się w siebie. Nie uspokoi się, aż nie zrobi z nich baszelierów i nie wykoiei ich.

Nie, nie! Pani, o której marzę, nie ukrywa swego zawodu i swego stanu. Zostaje chłopką, zostaje robotnicą i szycyoli się tem. Utrzymuje książki, fermy, jako biegła buchalterka. Lepiej szyć, prasuje i pierze niż służące, które płaci. Uczy je, jak mają dobrze gotować. W czasie żniw chwytą za sierp i idzie żąć z tamtami. Wie, jak się które zwierze w jej gospodarstwie nazywa, rzadzi kurnikami, trochę w ogrodzie zajmuje się, a jeżeli przy obiedzie kwiatek dla ozdoby się zna-lad, jej ręką był sadzony, pielęgnowa-ny. Czego żądam: niechaj jej praca nie przewyższa jej sił, niechaj męż-czyźni trochę więcej się potrudzą, aby jej użyć; niechaj jej oszczędzą pe-wnych wstrętnych i nieczytych zajęć; niechaj zachęca ją, aby ockol-wiek o sobie więcej miała starania, żeby miała rozrywki odpowiednie jej usposobieniu, może trochę muzyki przydałoby się jej i śpiewu bez pre-nsy; niechaj odwdzięca swoje przy-jaćiółki, niechaj ma dwie lub trzy do-bre książki w szafce. W życiu, peł-nem zajęć i powagi, nie znajdzie się czasu na myślenie o zalotności i zbytku, lecz jeżeli nada ockolwiek elegancji kostyumowi swemu, tem le-piej dla niej i dla otaczających. Jed-nym słowem żyć, aby chłopka stała się potrosze damą, nie przestając być chłopką, i aby pozostając w swej klasie, stawało się jej zaszczytem.

Czy mnie zrozumiełiście? Gorąco tego pragnę. Czy mnie będą chcieli słuchać? Niebardzo mi się podoba in-terwencja państwa w ograniczaniu godzin pracy, i ulegną jej, jeżeli nie będą mogli inaczej, lecz w jakikolwiek sposób ma się to osiągnąć, chciałbym, aby żadna robotnica fabryczna nie pracowała nigdy cały dzień. Niechaj będzie pracownica przez jakiś czas w ciągu dnia, a niech będzie kobietą przez resztę tego dnia. Tego nie mo-żna osiągnąć inaczej, tylko za pomocą powiększenia pracy mężczyzny, to jest ojca lub męża, którzy w uszczęśliwie-niu znalazłoby zrównoważenie tego brzemienia.

KRONIKA.

Lwów d. 14. października

Obchód 300-letniego jubileuszu unii między Kościołem rzymskim a cerkwia ruską. Wczoraj odprawione zostały uroczyste nieszpory, po których w procesji obnieszono prznajświętszy sakrament a ks. kardynał udzielił zupełnego odpustu.

Wieceorem cerkiew, mieszkania katedralnego kluru, pałac metropolitalny i przeciwniegi zakład wychowawczy Sacré Coeur za jaśniły setkami świateł. Podczas tej iluminacji jeszcze do późnej nocy pobóznli napły-wali do cerkwi. O godz. 6. z wieczora za-częli się zjeżdżać goście zaproszeni na oficyalny obiad do ks. kardynała. Nakryte było 80, a między zaproszonymi oprócz namiestni-ka ks. Sanguszki i marszałka krajowego hr. Badeniego byli przedstawiciele wszelkiej dy-kasterji rządowych, urzędów krajowych, dy-gitarze kościelni i wojskowi. Wznoszono to-ż, wycieczym uświęcone, a „mnogaha lita” śpiewał chór seminarjny.

Zapiski osobiste. Marsezałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał do Krakowa. Nowe Towarz. polityczne ruskie. Wczoraj 14. bm. odbyło się w sali ratuszowej lwowskiej poufne posiedzenie Rusinów, zwodane przez posłów Barwińskiego i Wach-nianina, jako też kanoników Piórki i Czapeckiego i p. dr. Włodz. Kocowskiego, w sprawie utworzenia nowego Towarzystwa politycznego ruskiego. Godnem uwagi jest za-proszenie na to posiedzenie rozszkane, odsła-nia bowiem cel i dążenia, jakie mają nowe-mu politycznemu Towarzystwu przyswiecać. W zaproszeniu tem czytamy:

W narodowym rozwoju Rusinów galicyjskich bardzo ważnym był rok 1890. Była to chwila, w której Rusini galicyjscy po-długiem politycznym błąkanu się (manifest „Słowa” z r. 1886, proces Olgi Hrabaro-wej, Naumowicza itd.) po raz drugi od r. 1848 wyprowadzili narodową ruską sprawę na czystą wodę, wyrzekli się antynarodowych dążeń i wyraźnie zaznaczyli narodową odrębność i samoistność narodu ruskiego, stając przy rusko-katolickiej cerkwi i dynastji habsburskiej. Jednak przeciwnicy rozwoju ruskiego narodu na zasadach narodowych i katolickich potrafili zasiał nieufność w społeczeństwo ruskie, zakłócić i zaciemnić czystą sprawę ruską pod hasłem konsolidacji wy-stępkich sił ruskich. Zaczęły się znów kompromisy z antynarodowymi elementami, które wniosły rozstrój i rozkład w społeczeństwo ruskie i hamują organiczną pracę nad rozwojem narodu ruskiego w Galicyi na podstawie katolickiej. W ostatnich czasach doszło do tego, że zgromadzeń ruskich nadużywa się do znieślągaj najwyższego księcia rusko-katolickiej cerkwi (wie stanisławowski), albo do demonstracji antynarodowych i antikatolickich (zebranie tow. im. Kaczowskiego). Taka robot-a wprowadza demoralizację, rozkład i rozstrój w społeczeństwo ruskie, zaciemnia narodową samowiedzę i zaprzecza czystą ruską sprawę. Z takich dzieł wynika tylko oczywista szkoda dla narodu ruskiego. Dalej tak być nie może i nie powinno.

„Interes narodu ruskiego wymaga, aby wszyscy szczerzy zwolennicy narodowej idei ruskiej, którzy niewzruszenie stoją przy rusko-katolickiej cerkwi i uznają narodową odrębność i samoistność narodu ruskiego, złączyli się do wspólnej pracy nad narodowo-polityczną i ekonomiczną organizacją i szczerze a gorąco zajęli się narodowymi, politycznymi i ekonomicznymi potrzebami narodu ruskiego, podnosili jego oświatę i na tych polach pracowali w duchu zasad rusko-katolickiej cerkwi. Po myśli uchwał poufnych zgromadzeń z dnia 26. grudnia 1895 i 22. września 1896 podpisani zwołują na dzień 14. bm. do sali ratuszowej we Lwowie na godzinę 8. poufne zebranie. Przedmiotem obrad będzie przedzwyszkstem sprawa złożenia towarzystwa, któreby się zajęło pracą dla dobra narodu ruskiego w Galicyi, w myśl zasad powyżej określonych i było tej pracy ogniskiem. Dalszym programem porządku dziennego zgromadzenia będą wnioski członków”.

W czytelni katolickiej onegdajsza pogadanka o wiecu saluburskim wywołała ożywioną dyskusję. P. M. Thullie składał obszernie sprawozdanie z obrad wiecu katolickiego w Saluburgu porównując z rezolucjami naszego wiecu. Nie będziemy powtarzać przebiegu sprawozdania z wobec ogłoszenia w swoim czasie obszernych korespondencji w wiecu saluburskim, zaznaczymy jedynie, że organizacja żywiłów katolickich tamtejszych jest daleko silniejsza od naszej, a udział księży na wiecu saluburskim i w pracach publicznych w ogóle jest o wiele większym od życia publicznego naszego duchowieństwa. Interesującym szczegółem prelekcji były sylwetki wybitnych katolików, zwłaszcza O. Abla T. J. sławnego twórcy odrodzenia Wiednia w duchu chrześcijańskim, hr. Sylwa Taronea hr. Thuna i innych, którzy brali znaczniejszy udział w wiecu saluburskim. Charakterystycznym był zwłaszcza jeden szczegół sprawozdania, a mianowicie stwierdzenie faktu, jak tendencyjnie prasa radykalno-żydowska przekreśliła opis wykluczenia z poróród wiecówników jednego z redaktorów socjalistycznych. Donosiła, że podczas wiecu przyszło do zamieszania, skandalu, gdy wykluczenie nie chciał opuścić sali i stawiał opór, do czego nawet część obecnych nakłaniała. W rzeczywistości wykluczenie redaktor nie jawił się wcale po tej niekorzystnej dla niego uchwałę, a więc o jakichś zaburzeniach mowy być nie mogło. Jest to jeden z tysięcy dowodów jak wiarogodnie informują publiczność żydowsko-radykalno-socjalistyczne „blaty” i „kuryery”.

Egzamin oficerski złożyli następujący jednorocni ochotnicy piechoty we Lwowie: W 15. pp. Chładowski Miecz, Kuziów Eljasz, Sytnik Wład., Mięszewski Stan., Kozub Michał, Zaklika Zenon, Janiszewski Jan, Beth Gustaw; w 55. pp. Herr Ożjasz, Mironowicz Eust., Brandmark Józef; w 80. pp. Kowalewski Alfred, Jasków Cyryl, Sgynio Hipolit, Cyga Zygm., Łukawicki Zenon; w 80. bataljonie strzelców: Szaraniewicz Konstanty, Dzerowicz Justyn, Szczepański Jan, Noah Willibald, Czechowski Wład. Ogółem zdało egzamin 21 kandydatów na 36.

Bankiet. Członkowie lwowskiej Izby handlowej ucczili wczoraj bankietem swego wiceprezydenta, p. Jakóba Piepsa. Okazyą do tego było nadanie przez cesarza p. Piepsowi orderu, na który zasłużył sobie pracą około wystawy nasej w r. 1894.

Żydowskie kupno. Do zakupu na targu wiktualów zaważowało dwóch żydów spółkę na zysk i stratę. Zakupna przeprowadzali w sposób, który się tylko w interesach z naszymi chłopami może udać, tak jest niedowolny i prosty. Jeden z żydów targował, jak np. wczoraj u chłopa spod Lwowa K. 200 jay za 4 zł. Dla odabumienia sprzedającego targowali się żydzi obyczajem swoim ze dwie godziny, a gdy wreszcie jeden z nich przeliczył jaja, i ułożył je w własnym koszu i miał płacić, drugi współnik stawał na uboczu i wołał do chłopa, aby mu udzielił do fajki tytoniu.

Chłopi zgodozili się, odwróciło się do drngiego klienta, a wtedy ten najspokojniej w świecie zgubił się w łoku, zapominając naturalnie zapłacić za jaja. Spółka ta operowała narobił krzyku i jednego współnika zaprowadzono na inspekcję policyjną. Stamtąd odesłano go do arezów policyjnych na schronienie, zanim nie odnajdzie się drugi sprytny żydek.

Samobójstwa w armii. Onegdajszej nocy zastrzelił się we Lwowie porucznik rachunkowy Krajca. Powód samobójstwa niewiadomy. Krajca pozostawił wdowę i córeczkę.

Stacya telegraficzna otwarta zostanie dnia 20. bm. w Raniżowie (pow. Kolbuszowa) przy tamtejszym urządzie pocztowym.

W Delatynie wybuchł dnia 12. bm. pożar, który zniszczył 80 domów. Pięćdziesiąt rodzin pozostało bez dachu. Jest to już trzeci w tym roku pożar w Delatynie.

bydgoskiej wydadł władzom podwładnym rozkaz, aby przeprowadzili corocznie zmianę piwni nazwisk miejscowości, mających literę i brzmienie czyste polskie, i tak g ma być zastąpionem przez on, g zastąpionem przez on i t. d. Podwładni urzędnicy rozporządzili teraz sotysem i właścicielom dóbr, aby w piwni odnośnych miejscowości unikali używania tych polskich liter, które w języku niemieckim nie zachodzą. Wszystkie miejscowości obwodu bydgoskiego zapisane są z tego powodu całym szeregiem ukazów, dotyczących zmiany tablic miejscowych i zagrożeń płacenia kar, jeżeliby nadal mieli zastrzeżenia w używaniu dotychczasowej piwni. Dąbrowa ma być pisane Dombrowa, Głębokie Gienbokie, Kędzierzyn Kędzierzyn, Odrowąż Odrowoż itd.

Jak agitacja hakatyjska umiała już s fanatyzować umysł Niemców osiadłych w Poznaniu, dowodzi fakt następujący: Oto pastor Bachlewsz z Prus Zachodnich otrzymał pismo anonimowe, w którym zagrożono mu śmiercią, jeżeli raz powoży się udzielił ślubu katolicek. Przed trzema zaś dniami pastor ten znalazł znowu karteczkę na oknie, zawiadamiającą go, iż tylko ze względu na rodziców i ich dzieci mające wkrótce przystąpić do komunii nie wykonano groźby, ale później to nastąpi, gdyż kula dla niego jest już ulana.

Znana sprawa opalenicza rozstrzygnięta się d. 19 bm. przed sądem w Międzyrzeczu. **Kradzież w kościele N. M. Panny „am Gestade“** w Wiedniu. W nocy z 11 na 12 bm. popełniono w kościele N. Panny Maryi w Wiedniu kradzież. Zabrano z kościoła 1000 zł. w gotówce, 1000 zł. w srebrze, 1000 zł. w złocie, 1000 zł. w papierze, 1000 zł. w biżuterii, 1000 zł. w innych przedmiotach. Władze śledcze są w tym celu zajęte.

Czytelnia dla kobiet we Lwowie rozpoczęła dnia 17. b. m. odczytem p. Stanisława Schnür-Pełpowskiego p. t. „Pierwszy legionista“ szereg corocznie urządzanych odczytów i pogadanek na temat spraw bieżących. Wpółdną przysiężką panowie: Stanisław Schnür-Pełpowski, prof. Lityński, prof. Markowski, prof. Soltys, prof. Nussbaum, dr. Kulczycki, prof. Królkowski, rektor Pawłowski, Jan Kasprowiec, dr. Biegeleisen, prof. Limbach i panie: Machczyńska, Mandyburówna, Lewicka, Strzałkowska, Kosowska, Dolecka, Czernocka, Kuczańska-Reinschmidt. Oprócz tego Czytelnia zajmie się urządzaniem wykładów akademickich, w których każdy cykl będzie tworzył jednolitą całość. Wykłady te rozpoczną się z dniem 1. listopada.

Jutro w 79 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki odbędzie się staraniem polskiej młodzieży rękodzielniczej wspólnie z akademicką uroczystość żałobna nabożeństwo w kościele 00. Dominikanów o godzinie 9 rano.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci 79 rocznicy śmierci Kościuszki, urządzą młodzież rękodzielnicza stowarzyszenia „Gwiazda“ we czwartek 15 bm. w własnej sali przy ul. Franciszkańskiej 1. 7. ze współudziałem p. W. Kwiatkiewicza artysty dram. teatru lwowskiego, akad. p. Zdz. Próchnickiego, akad. J. Krausa i p. M. K., pod kierownictwem artystycznym prof. Maryana Signio. Wstęp tylko 10 ct. od osoby.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Kamilli Poh, właścicielki zakładu wychowawczo-naukowego, zmarłej d. 16. października 1895, odbędzie się w kościele 00. Bernardynów w piątek o g. 10. rano, na które zaprasza rodzina wraz z przyjaciółmi i uczniami.

Samobójstwo. Właściciel jednej z kładowej księgarni pod firmą „Gerold und Sohn“, Herman Manz w Wiedniu, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyna rozpaczliwego kroku dotychczas nieznana.

Znany sportmen p. Ellinger, który niedawno jeszcze posiadał jedną z największych stajen wycieczkowych w Austrii, został skazany za oszukiwanie krynę na 3 miesiące aresztu. P. Ellinger liczy lat zaledwie dwadzieścia kilka i cały swój ogromny majątek roztrwonił lekkomyślnie na gry i konie. Ostatni rok, chociaż nie już nie posiadał, żył wyłącznie z zaciągania długów.

Reforma sportu kółowego. W Warszawie wzywają się nowe towarzystwo cyklistów pod nazwą „Drużyna kolarzów“, którego zadaniem będzie uprawianie sportu kółowego dla przyjemności i turystyki z wyłączeniem wysiłków i biegów dystansowych i forsownych.

Trzęsienie ziemi. Z Londynu telegrafują: w Dumfries w Szkocji owaro się lekkie trzęsienie ziemi. Wielki kominiarstwo zwał się, na rzecze Leven wyrzucił jeden statek na ląd i brzeg rzeki się zmienił. Pogłaska o zatonięciu krawoźca „Talbot“ jeszcze nie jest sprawdzona.

Nawet śpiący fakir nie wszystko wytrzymał w stanie. Jako prezydent służył może w tym względzie wypadek, który

wydarzył się w Manchesterze. W tamtejszym teatrze Variete uspięno fakira na cały tydzień. Tak przynajmniej zapowiedział dyrektor teatru zaprosiła szanowaną publiczność, by z pośród siebie wybrała komisję nadzorczą, któraby nieustannie fakira mogła kontrolować. Znalazło się kilku młodych obywateli, którzy oświadczyli, iż dniem i nocą czuwać będą nad śpiącym fakirem. Tak się też stało. Zaostrzeni w baterie butelek z piwem wszyscy stawili się wieczorem. Z początku grali w wista i pokera, ale gdy to im się przykryło, a godziny coraz wolniej płynęły, zaczęli fakira kontrolować z bliska. Przy lechtaniu i szczypaniu fakir spisywał się dzielnie, ale gdy jeden z członków komisji kontrolującej przytknął mu palce cygara do nosa, wyskoczył z trumny, przybrał postawę wojowniczą i wymierzył pięścią tęgiem w głowę właściciela palącego się cygara. Przez kwadrans trwała walka, potem wszystkich zabrano do sądu policyjnego. Sędzia orzekł, iż palące się cygareto nie należy do legalnych środków kontroli.

Olbryzła bryła złota nadeszła w tych dniach do mienicy New Yorku. Wady ona z 475 funtów i przedstawia wartość 85.000 dolarów. Przyniesiona została przez bank w Montreal (Kanada) i jest własnością „Caribo Miniv Co.“ Złoto przewieziono było pod eskortą pięciu detektywów. Jest to największa bryła, jaka się kiedykolwiek znajdowała w mienicy.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Nowa opera. P. Henryk Jarecki napisał operę osnutą na de bałady Mickiewicza „Powrót taty“. Jest to jednoaktowa opera podzielona na trzy akty. Muzyka osnuta na tle pieśni ludowych; posiada wszelkie zalety cechujące utwory tego wybitnego muzyka. Uscenizowana ballada Mickiewicza, która posłużyła za temat do libretta, przenosi akcję w okolice Wrochoty.

O p. Tarasiewicz Michał, byłym artyście sceny skarbkowej, zaangażowanym obecnie w Poznaniu, bardzo pochlebnie wyrażają się tamtejsze gazety. „Dziennik Poznański“ w nr. 227 pisze: „Dobrym nabytkiem sceny wydaje się nam p. Tarasiewicz, posiadający wszystkie warunki dobrego powożenia: dobrą przesynek, ruchy zgrabne i dźwięczny, metaliczny głos.“ W „Goncu Wielkopolskim“ piszą: „W panu Tarasiewiczu widać bardzo sympatyczne i wiele obiecujące artystę. Głos, deklamacja, postawa — najważniejsze warunki na dramatycznego bohatera, zapowiadają w p. T. się, która wyjść powinna na pierwszorzędną.“

Rada państwa. (Telegr. „Gaz. Nar.“) **Wiedeń 14 października.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

nie. Tego rodzaju wypadki choć bez wpływu na sytuację będą na każdy sposób opóźniały obrady nad budżetem, z czego, licząc jeszcze różne wnioski nagłe, znowu wyniknąć może dla rządu konieczność rozwiązania Izby.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Rittnera, dalej rysunki przedstawiające: otwarcie wystawy w Budapeszcie, bitwę pod Aduą, rzeź chrześcijańską przez Turków, koronację cara w Moskwie i katastrofę na polu chłopskim. Część informacyjna kalendarza tego jest również wyczerpująca. Wszystkie te dane wzięły przemawiają za tem, aby kalendarz ten, znakomicie opracowany przez czołowego k. Cozla, jak najgoręcej zalecić.

Wiedeń 14 października. Wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wzięli udział: p. arce. Karol Ludwika, p. minister Badienego, ministra dla Galicji Ritt

Młodzieniec

który ukończył najniższe klasy gimnazjalnych, a pragnąłby poświęcić się zawodowi księgarskiemu, znajdzie natchnienie i przyjęcie

w ZBIEGARNI KATOLICKIEJ
DR WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
Krakowie.
Tęże potrzeba
Pomocnika rutynowanego
mającego chlubne świadectwa.

Kapelusze męskie

z fabryki nadwornego dostawcy W. Plessa
poleca po najtańszych cenach
STANISŁAW GABRIEL
we Lwowie, plac Hallcki liczb. 3.

Biuro nauczycielskie Henryki Teisseyre
dawniej sp. Anieli Dembowskiej
Kraków, Kolejowa 1
umieszcza nauczycieli, guwernantki i bony wszelkich narodowości z dyplomami nauczyc., muzyką i kilkoma językami.

Kucharki naftowe „PRIMUS“
po złr. 8-50, prawdziwie sensacyjne, wytwarzające płomień gazy, nadzwyczaj silny i bez żadnego odoru. Kucharki naftowe z kociem, najlepszy fabrykat po złr. 1-80, 2-50, 3-50. Maszynki spirytusowe „Express“ lane żelazne po 75 ct., niklowane złr. 1-50. Maszynki spirytusowe do kawy „Non plus ultra“ Nr. 1, 2, 3, 4, po złr. 4-50, 5-25, 5-75, 6-75, z kabłąkiem żelaznym a spodem porcelanowym są tańsze — poleca

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu

WANNY długie po złr. 15- i 16- nasadowe po złr. 6 i 7-50, Kłozety pokojowe po złr. 3-50, 17- i 30- poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

po 20-letniej praktyce, nabytej w Paryżu, przenoszę moją pracownię sukien i okryć damskich (Robes et Manteaux) do Lwowa, ul. Kraszewskiego 25. Zachowując relacje najświetniejszych domów paryskich, w celu dostarczania WPaniom materiałów, odpowiednio szykimi i eleganccy z pierwszorzędnymi zakładami stolicy gustem słynących. **Marya Ostrowska.** 318

DRZEWA OWOCOWE sprzedają Jul. br. Braniecki, Podhoroc pow. Stryj.

Ekonom z dobrymi świadectwami poszukuje za raz posady. **Niemirów, 296.**

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samograjce. Cenniki bezpłatnie

Specjalny kurs Buchalterii dla Pań rozpocznie się w pierwszym połowiu października w prywatnej szkole handlowej ul. Krakowska 7. L. E. Veltz.

Bryndza świeża majowa, górka, po złr. 2-25 fasła lub paczka 5-kiłowa. Lapszyn — Brzeżany

„Gavatto“ kadryl zamysłał rozpowszechnić w towarzystwie wyższem. **Emil Dworzak.**

WINOGRONA fesiawskie codziennie świeże, rozsyła handel **ST. MARKIEWICZA** Lwów, Rynek 1. 42. 9945

Masa do zapuszczania podłóg z najlepszej fabryki Fryderyka Schabatha Lwów, Rynek 45.

Za 2 zł. przetrabiam każde najuciońsze, zbitie matracze zupełnie jak nowe. Stare kodyry przyjmuję do pokrycia

JÓZEF SCHUSTER Lwów, ulica Kopernika 1. 5.

Poleca swą **FABRYKĘ KORKÓW** katalońskich do beczek i butelek **L. J. Malewski** Lwów, ul. Ormiańska 12.

ERNEST HOTOP BUDAPEST BERNO BERLIN
Büssere Waitznerstr. 70. Omlitzergasse 9. Kurfürstenstr. 122.
Plany i kompletne urządzenia
CEGIELNIA
Fabryk wyrobów glinianych, szamotowych i cementu. Wapieników i zaprawy wapiennej.
PIECE OKRĄGLE Urządzenia suszarni różnych systemów.
Maszyny cegielniane własnej konstrukcji. Tani ruch. Prospekty darmo. Na żądanie wszelkie nadesłane mi glinki podają praktycznym próbom.

W największym wyborze i najtańsze 1118
WIENIE GROBOWE
z kwiatów sztucznie zasuszonych sztuka od 50 ct. do 4 złr., z kwiatów materialnych, trwałych, francuskiej sztuka od 1 do 15 złr., metalowe sztuka od 2 do 25 złr. — poleca handel kwiatów
J. STACHIEWICZA
we Lwowie, plac św. Ducha 1. 8.
Posyłki na prowincję uskuteczniają się odwrotną pocztą.

WATKA pięcioroga dzieci, której maż od 13 lat mieszka w szpitalu, przesłał ludzi litoszych, czyby nie zachęcił się zająć choćby jednym najmłodszym dzieckiem 5-6-letnim mieszcem, dziewczynką. Zającie się bowiem tem dzieckiem nie pozwala matce zapracować na eble dla całej rodziny i tak wszyscy z głodem przy mierają. **Maryanna K.** ul. Bragarowska 12.

NAUCZYCIELKA do przedmiotów szkolnych, francuskiego i muzyki poszukuje posady. Zgłoszenia: **Józefa Smutna**, właścicielka kamienicy, Łyczakowska 15.

EKONOMA poszukuje Zarząd dóbr Bajtów (powiat Tarnopol). Zgłoszenia nadesłanym swiadcz. w adresow. do Zarządu dóbr Czerniow. poczta Romszówka.

DYALOGI w języku francuskim i niemieckim żywym słowem słowno urządzony. Blizsze: **Księgarnia**, plac Kraszowski 20.

1000 tutek nieklejonych z doskonałej francuskiej białki po złr. 1 i 2 wyżej, poleca fabryka **F. Niżałowski** Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta franco.

REMIOWANE medalami tutek Niemojowskiego s. wszędzie do nabycia.

Zbiory drzew 24 naszcz. gatunków po złr. 2-24 zagranczn. 4-50 szkółkom p. **leca A. Pctnoek**, nauczyciel w Smolechowie (Cz.oby).

Młody ksiądz świecki tymczasowy deficyent, poszukuje kapelanii we dworze lub w zakonie. Zgłoszenia przyjmują przez grzeźnoźno **OO. Augustyjan** w Krakowie, ul. św. Katarzyny.

Nowo otworzona **PRACOWNIA POWOZÓW** wżęcznie lakiernia powozów i robot budowlanych, poleca się taskawej pomocy P. T. interesentów. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące **JÓZEF PUKAS** pracownia powozów i lakiernia Lwów **Kopernika 11.**

OSTATNI WYKŁAD NAJDELIKATNIEJSZE **MYDŁO IXORA** ED. PINAUD 37, Boulevard de Strasbourg, 37 PARIS

Mydło **IXORA** nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szereg właściwości spełniania zmarzszek. Łagodzi i biał powłokę ciała i nadaje jej polysk młodzieńcy. Reprzesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Amatorskie przedstawienia wymagają porządnej i dokładnej charakterystyki osób występujących. Jako fryzjer teatru hr. Skarbka we Lwowie, wydoskonalamy w tym zawodzie, podjęliśmy się od nośnych zamówień tak w mieście, jak na prowincji; dostarczam także najlepsze pudry, różę i szminki do charakterystyzowania. Lechnera, francuskiej i angielskiej. Przyjmuję wszelkie roboty fryzjerskie i wyposzczam peruki, których zapas mam nader wielki. Ceny bardzo umiarkowane.

Edward Grillmayer, fryzjer i perukarz Lwów, plac Maryacki.

M. NASS we Lwowie, przy ul. Szpitalnej 28 poleca swój 1129
GŁÓWNY SKŁAD POWOZÓW wszelkiego rodzaju i sanek wszelkiego rodzaju tak nowych jak i używanych po cenach najprzystępniejszych.

Odwę do maszyn i Pasy do maszyn także wszelkie artykuły potrzebne do każdego gospodarstwa poleca
W. CZOPP Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2. Cenniki odwrotną pocztą.

ANTONI HALSKI handel żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9. Osobny magazyn mebli żelaznych na pierwszym piętrze.

Zarząd dóbr ks. Sapieży w Oleśzycach poszukuje **Ogrodnika** od 1. stycznia 1896.

HEMOROIDY leczą się radykalnie przez użycie **Pigułek i Maści Dr. Lebel** w Paryżu 45 lat powodzenia — We Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Rucnera, Wewiorskiego, Ehrhara i Krzyżanowskiego. W Krakowie w apt. pp. Rodyka i Wiszniewskiego.

Obrączki ślubne, pierścionki zaręczynowe, srebro stołowe i wszelkie wyroby ze złota i srebra — polecają najtaniej **F. KWASNIEWSKI i J. WOJTYCH** Lwów, Akademicka 6. Przyjmują się wszelkie zamówienia i reperacje po najtańszych cenach.

HAFTY na kanwie sukna i innych materialach zaczęte i gotowe, w najnowszy w wzorach. **Wefna na ponożochy i skarpetki.** Towary drobiazgowe i przybory do krawiectwa damskiej otrzymany świeżo transporta i poleca po możliwie niskich cenach handel towarów drobiazgowych **ANTONIEGO ENDERSA** Lwów, Rynek 1. 26.

Zakład pogrzebowy **Jeanny Ostrowskiej** we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 33. urządza pogrzeby od najskromniejszych aż do najwspanialszych i wykonuje ze znaną sumiennoscią najobszerniejsze zlecenia. uchylając wszelkie trudy, pozostałej rodzinie. Wszelkie przybory pogrzebowe w jak największym wyborze. Trumny metalowe berlińskiej imitacji obijane akamitom, sitosom, materyą i politerowane. Kapy atłasowe, adamszkowe, satynowe, mułowe, organzynowe. Wleńce grobowe.

Amatorskie przedstawienia wymagają porządnej i dokładnej charakterystyki osób występujących. Jako fryzjer teatru hr. Skarbka we Lwowie, wydoskonalamy w tym zawodzie, podjęliśmy się od nośnych zamówień tak w mieście, jak na prowincji; dostarczam także najlepsze pudry, różę i szminki do charakterystyzowania. Lechnera, francuskiej i angielskiej. Przyjmuję wszelkie roboty fryzjerskie i wyposzczam peruki, których zapas mam nader wielki. Ceny bardzo umiarkowane.

Edward Grillmayer, fryzjer i perukarz Lwów, plac Maryacki.

M. NASS we Lwowie, przy ul. Szpitalnej 28 poleca swój 1129
GŁÓWNY SKŁAD POWOZÓW wszelkiego rodzaju i sanek wszelkiego rodzaju tak nowych jak i używanych po cenach najprzystępniejszych.

Odwę do maszyn i Pasy do maszyn także wszelkie artykuły potrzebne do każdego gospodarstwa poleca
W. CZOPP Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2. Cenniki odwrotną pocztą.

RUDOLF GEBURTH i k. nadworny maszynista, urządza piece, wszelkie palowiska — fabryka i lejarnia żelaza
Wiedeń, VII. Kaiserstrasse Nr. 71.
C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu z płomieniem.
C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu „Austria“ (system Geburth)
Wielka oszczędność! Piece palą się całymi interwałami. Płaszcz ochronny do pieców z wentylacją.
Kaflowe piece o nieustającym ogniu.
Płaszcz z lanego żelaza do pieców dopełnianych z wentylacją.
Piece dopełniane od 7 złr. wyżej. Piece przenośne.
Kaflowe palowiska do maszyn. Całe urządzenie kuchni, zarówno dla wielkich domów, jakoteż hoteli i innych zakładów. Przenośne kuchnie do gotowania.
Największy skład pieców, kuchni i palowisk od najprostszych do najwykwintniejszych, amaliowanych. Cenniki i wzory gratis i franco.
Skład we Lwowie u **Jana Schumana**, plac Bernardyński.

ŻYWIĘCKA FABRYKA SUKNA

„Bogucki, Kossuth, Kamocki“ (poczta i teleg. Żywiec)
wyrabia wszelkie tkaniny w zakresie sukienictwa wchodzące jako to: sukna gładkie dla Du-howienstwa świeckiego i zakonnego, dla Szkół, Sokółów, Straże ogniowych, Skarbowości, Wojska i t. p., korthy, szewioty, palmerstony i t. p. na ubrania cywilne, tkaniny z wełny czesankowej (kamgarny), wielbłądziej i t. d., uznane przez znawców jako wyrobione z dobrej wełny, starannie wykończone i stotunkowo tanie.
Na sezon bieżący fabryka przygotowała odpowiedni dobór towaru w modnych barwach i wzorach, który nabywany być może z pierwszej ręki:

po cenach fabrycznych w Składach głównych:
1) We Lwowie w składzie fabrycznym na Galicję wchodnią i Bukowinę w magazynie sukna i towarów waznianych modnych firmy **B. Mikulski & L. Krokowski** na placu Maryackim, hotel Zoła.
2) W Krakowie w składzie fabrycznym na Galicję zachodnią (kierownik p. S. Łyskowski) w Bazarze krajowym na ulicy Wiślniej i sw. Anny.
3) W Stanisławowie w składzie fabrycznym na obwód stanisławowski (kierownik p. M. Serskowski) przy ul. Kaźmierzowskiej, dom Wgo Dankiewicza.
Składy te są w stosunku z najlepszymi krawcami miejscowymi, którzy zobowiązali się wykonywać roboty według cen możliwie umiarkowanych.

Najstrawniejsza ze wszystkich wód mineralnych zawierających arsen i żelazo.
Woda mineralna „Zrodło Guberskie“ zawiera arsen i żelazo
SREBRNICA w BOSNII
Wyłączna wysyłka na całą zimę przez **HENRYKA MATTONIEGO**
Tuchlauben 14-16 WIEN Maximilianstrasse 5 WIEN Wildpretmarkt 5. Karlsbad, Franzensbad. — Mattoni & Wille, Budapest.

Obecnie 1072 są dwa papiery wartościowe, które doczekają się raptownego podniesienia w górę kursu. Bezpłatnego pisemnego wyjaśnienia udziela **Antoni Schikaneder w Wiedniu, II., Ferdinandstrasse 22.**

Z powodu niewyptalności został skład komisowy dywanów itd. przy ulicy Sykstuskiej 1. 6 we Lwowie, pasaż Hausmana który wchodził w aktywa firmy wiedeńskiej **TEPPICHHAUS METROPOLE** w drodze pozasądowej nabyty po cenie nader niskiej, niżej wartości szacunkowej.
Wielka ilość prawdziwych wschodnich i europejskich dywanów, firanek, portyer, materyj na meble, francuskich gobelinów, kap na łóżka i stoły, kolder, der na konie i koców, sprzedaje się po bajecznie niskich cenach. Wadliwe i już z mody wyszłe dywany jak i resztki chodników i materyj meblowych oceniono nader niskio. Skład towarów co tygodnia uzupełnia się nowościami.
Lwów, ul. Sykstuska 6 (pasaż Hausmana).

Dr. Gölis'a uniwersalny proszek do potraw (sprzedawany od r. 1857).
Dietetyczny środek, ułatwiający znakomicie trawienie, a tem samem odżywiający i wzmacniający organizm. Do nabycia w niektórych aptekach i drogeriach Austro-Węgiersk. monarohii. Cena małego pudełka 84 ct., dużego złr. 1-26. Proszę żądać wyraźnie: **Dr. Gölis'a** proszku do potraw i uważać na moją markę ochronną.
Wyłączni producenci (od r. 1865): 7966
Dr. Józefa Gölis'a Następcy Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof). Wysyłka hurtowa i drobiazgową.

MAGAZYN FUTER BRACI LUBELSKICH
Lwów, ulica Wałowa 1. 3
posiada na składzie obfity wybór futer we wszelkich najnowszych fasonach tak męskich jakoteż damskich, oraz materye na wierzchy do futer i przyjmują wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, wykonuje takowe według najnowszej mody i po najniższych cenach. Cennik franco. 1101

ODZNACZONA srebrenym medalem na wystawie pow. 1894
PRACOWNIA POZŁOTNICZA WALENTEGO JAKOBIAKA
we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 20
wykonuje artystycznie, szybko i po cenach umiarkowanych wszelkie wyroby w zakresie pozłotnictwa wchodzące, jak Ramy do obrazów i zwierciadeł, konsole, figury, wyzlaca i ozdabia wnętrza kościołów, salonów etc. etc.
Szczególniej poleca się Włbnemu Duchowieństwu.

MAGAZYN FUTER P. CZAPCZYŃSKIEGO
Lwów, ulica Jagiellońska 1. 12
odznaczony trzema medalami na wystawach za gustowny wyrób futer, poleca po znacznie zniżonych cenach wszelkie **gatunki futer** podług najnowszych wzorów mody, **skóry** na futra, **wierzchy** do futer oraz **materye** na wierzchy do futer.
Za trwałość gwarantuje. Cennik franco.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 1. 3, ulica Hallcka 1. 11 w Krakowie Sukleńnica 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2 poleca niezawodne i nierównane w swych skutkach **MYDŁA LECZNICZE** jako to:
Mydło będzwinowe — używa się przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czerstwość i aksamitną miękkość — 25
Mydło borakowe, wpływa bardzo korzystnie na pleć, dokladnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, przyszykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka — 25
Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwonosć nosa z twarzy i rąk — 25
Mydło kamforowo-sarkowe — usuwa czerwonosć a twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30
Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, melem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20
Mydło karbolowo-piaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuserek — kawałek — 20
Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa przyszcze, liszaję, świerzby, trądziki, pleć odświeża i wydelikatnia — kawałek — 35
Mydło sarkowe z wielkiem powodzeniem używa się do znieczulenia przyszczy wszelkich wyrzutów na skórze — 25
Mydło sarkowo-smołowe. — Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzb. kawałek — 35
Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dziegiu), jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyno-hygienicznym mydłem toaletowym. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcynność i skórę zmiekkającą własność znakomitą oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam watrobianych, wgrów i t. p. — kawałek — 30
Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dziegiu), przyszcze, liszaję, wszelkie wysypki skórne, pocienie nóg, łupież na głowie — kawałek — 30
Mydło storakowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30
Mydło tymolowe zawiera 3% tytolu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek — 50

Królewo rumuński i królewo serbski **CYRK CEZAR SIDOLI** przy ul. Zygmuntowskiej 1. 1
Dziś w czwartek 14. października 1896:
NADZWYŻAJNE PRZEDSTAWIENIE
Po raz pierwszy: 8 czarnych ogierów wolno tresowanych i prowadzonych przez panią dyrektorkę Sidoli.
Po raz pierwszy: **Kłowni ADOLF i COCO** jako nieszczęśliwi rybołowcy.
Dwaj atleci na koniach przez pp. Belliniego i Theodora. Największy sukces! **THE RENATS.** Największa szenozna! Prowadzenie wolno tresowanych z wyższej szkoły koni przez dyrektora C. Sidolego. Jutro w piątek: **HIGH-LIFE.** Rendez-vous wyboru Lwowa. Sprzedaż biletów od godziny 10 przed południem do 6 wieczorem u pana Gabriela Staraka „a la Ville de Paris“ d. 16 i parkietów, a u pana K. Bromskiego w Grandio oia na wszystkie miejsca.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.